

POSTANOWIENIE

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Goner

w sprawie z powództwa H.N.
przeciwko P. Spółce Akcyjnej Zakładowi [...] w T.
o zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 7 listopada 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w G.
z dnia 24 maja 2018 r., sygn. akt VIII Pa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powód H.N. wniósł o zasądzenie od pozwanej P. Spółki Akcyjnej Zakładu [...] w T. kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne w związku z następstwami zdrowotnymi wypadku przy pracy z 5 marca 2013 r.

Wyrokiem z 13 września 2017 r. Sąd Rejonowy w T. zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powoda kwotę 12.200 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 5 października 2016 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 5 marca 2013 r. powód uległ w czasie pracy wypadkowi (użądlenie przez owada), którego skutkiem była utrata przytomności oraz hospitalizacja w związku z stanem po nagłym zatrzymaniu krążenia w przebiegu migotania komór.

Pozwany pracodawca odmówił uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, w związku z czym powód wystąpił w kwietniu 2014 r. do sądu pracy o ustalenie, że zdarzenie z 5 marca 2013 r. było wypadkiem przy pracy. Wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z 27 marca 2015 r., od którego apelację wniósł pracodawca powoda, potwierdzonym wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z 10 grudnia 2015 r., sprostowano protokół powypadkowy z 28 marca 2013 r. dotyczący ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w ten sposób, że uznano zdarzenie z 5 marca 2013 r. za wypadek przy pracy. Dopiero po tym wyroku powód mógł złożyć do ZUS wniosek o przyznanie mu jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy. Takie odszkodowanie przyznano mu w kwocie 7.800 zł za 10% uszczerbku na zdrowiu.

W rozpoznawanej obecnie sprawie o zadośćuczynienie pełnomocnik powoda twierdził, że winą pracodawcy było niezapewnienie powodowi należytych warunków pracy – strona pozwana nie zapewniła powodowi bezpiecznych warunków pracy, między innymi nie wyposażyła go w odpowiednią odzież ochronną.

W związku z tymi twierdzeniami Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu zdarzenia powód był ubrany w ocieplaną kurtkę, którą dostał od pracodawcy. Rękaw kurtki zakończony był guzikiem i miał rozcięcie przy mankiecie, takie jak w męskich koszulach do garnituru. Powód miał rękawice ochronne sięgające do wysokości przegubu ręki. Rozcięcie na rękawie kurtki jest powyżej guzika, rękawice nie zakrywały rozcięcia. Pod kurtką powód miał podkoszulek z długim rękawem, który jednak, w wyniku sprania, sięgał do przedramienia, na podkoszulek powód miał założoną koszulę z rękawem zakończonym mankietem z rozcięciem zapinanym na guzik.

Sąd pierwszej instancji uznał roszczenie powoda za częściowo uzasadnione, w świetle art. 445 § 1 k.c. oraz art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 5 k.c. i art. 300 k.p.

Sąd nie uwzględnił podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia, potwierdzając, że rzeczywiście bieg terminu przedawnienia

roszczenia powoda rozpoczął się już 5 marca 2013 r., kiedy to powód został użądłony przez owada i w związku z tym przeszedł zawał serca jako reakcję alergiczną na użądlenie. Powód wystąpił z powództwem o zadośćuczynienie w październiku 2016 r., zaś jego roszczenie uległo przedawnieniu w marcu 2016 r., zatem powód spóźnił się o 7 miesięcy. Sąd pierwszej instancji podkreślił jednak, że pracodawca po zdarzeniu z 5 marca 2013 r. nie uznał go za wypadek przy pracy i próbował uniknąć odpowiedzialności. Dlatego powód zdecydował się na wytoczenie powództwa o sprostowanie protokołu powypadkowego. Postępowanie w tej sprawie toczyło się od kwietnia 2013 r. do 10 grudnia 2015 r., kiedy to Sąd Okręgowy w G. oddalił apelację pracodawcy od wyroku Sądu Rejonowego z 27 marca 2015 r. uznającego zdarzenie z 5 marca 2013 r. za wypadek przy pracy.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji można więc uznać, że powód mógł pozostawać w błędzie co do rozpoczęcia biegu okresu przedawnienia roszczenia i daty dowiedzenia się o szkodzie i osobie odpowiedzialnej za szkodę. Działania pozwanej Spółki, przedłużającej postępowanie sądowe w sprawie o ustalenie wypadku przy pracy, mogły wprowadzić powoda w błąd, że do chwili prawomocnego orzeczenia w tej sprawie nie spełniał przesłanek umożliwiających wytoczenie powództwa o zadośćuczynienie. W ocenie Sądu Rejonowego potwierdza to również tryb, w jakim powód zwrócił się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę jednorazowego odszkodowania, a zwłaszcza data jego wniosku. Dopiero po uprawomocnieniu się wyroku w sprawie uznania zdarzenia z 5 marca 2013 r. za wypadek przy pracy powód złożył w ZUS wniosek o wypłatę jednorazowego odszkodowania, co uczynił w lutym 2016 r. A zatem – w ocenie Sądu pierwszej instancji – można przypuszczać, że powód pozostawał w błędzie, że dopiero od chwili uznania prawomocnym wyrokiem Sądu zdarzenia z 5 marca 2013 r. za wypadek przy pracy rozpoczął się bieg przedawnienia roszczeń odszkodowawczych związanych z tym zdarzeniem.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwana Spółka jako przedsiębiorca jest podmiotem profesjonalnym i powinna zabezpieczyć właściwie swoich pracowników wykonujących zlecone przez nią zadania. Odzież ochronna powinna być dobrana w sposób wykluczający wszelkie negatywne zdarzenia mogące pojawić się podczas wykonywania obowiązków pracowniczych. Sąd Rejonowy argumentował, że strona

pozwana doskonale wiedziała o sąsiadujących ze stacją w T. ulach i pasiekach, zatem mogła przewidzieć, że w okolicach stacji będzie pojawiała się niestandardowa liczba owadów. Powinna zatem dostosować odzież, w którą wyposażała pracowników, do odmiennych niż zwykle warunków, zwłaszcza że powód na stacji w T. bywał stosunkowo często, nawet trzy razy w tygodniu.

Sąd pierwszej instancji uznał, że sytuacja powoda wywołana wypadkiem przy pracy na tyle niekorzystnie wpłynęła na jego życie i obecne samopoczucie, że nie sposób odmówić mu chociażby częściowego zadośćuczynienia za doznane w związku z tym wypadkiem cierpienia. Kierując się zatem dyspozycją art. 5 k.c. (co do zarzutu przedawnienia) oraz biorąc pod uwagę okoliczność, że powód otrzymał już od ZUS częściową rekompensatę za skutki zdrowotne zdarzenia z 5 marca 2013 r., Sąd Rejonowy zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.200 zł tytułem zadośćuczynienia, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd Rejonowy uznał, że dla rozstrzygnięcia sprawy duże znaczenie miała również okoliczność, że pracodawca nie poczuwał się i nie poczuwa nadal do odpowiedzialności za skutki wypadku przy pracy, źle traktując swojego oddanego i wieloletniego pracownika. Sąd podkreślił, że strona pozwana nie poniosła jak dotąd żadnych negatywnych konsekwencji zdarzenia z 5 marca 2013 r. Powód nie zwracał się do pozwanej z prośbą o wypłatę jakichkolwiek świadczeń. Jedyne, co uzyskał, to jednorazowe odszkodowanie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 7.800 zł.

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z 24 maja 2018 r., oddalił apelację strony pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w T..

W ocenie Sądu drugiej instancji, wbrew podniesionym w apelacji zarzutom strony pozwanej, Sąd Rejonowy prawidłowo zakwalifikował Spółkę jako przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody i uznał, że w przedmiotowej sprawie odpowiada ona na zasadzie ryzyka zgodnie z art. 435 § 1 k.c. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że wykazano istnienie związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa i szkodą powoda związaną z użądleniem przez owada w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych. Należy bowiem podkreślić, że powód w chwili wypadku przy pracy wykonywał swoje normalne czynności pracownicze – naprawiał usterkę w metalowej szafie

oraz na pobliskich torach. Czynności te niewątpliwie były związane z prawidłowym funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanej, która zarządza infrastrukturą kolejową i prowadzi ruch kolejowy. Przypisanie stronie pozwanej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka czyni bezpodstawnym apelacyjny zarzut dotyczący naruszenia art. 415 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut, że zasądzone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie w kwocie 12.200 zł jest zawyżone. W tej kwestii Sąd drugiej instancji w całości podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, podkreślając, że powód nagle z zupełnie zdrowej osoby, niemającej żadnych problemów zdrowotnych, po zdarzeniu z 5 marca 2013 r. stał się stałym pacjentem kardiologicznym ze wszczepionym w okolice serca urządzeniem zabezpieczającym go przed migotaniem komór serca.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w G. wniosła strona pozwana. Skargę oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 435 § 1 k.c. i art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 5 k.c.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z pozostawieniem Sądowi Okręgowemu w G. rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania strona skarżąca sformułowała istotne zagadnienie prawne: „czy odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c., oparta jest na konstrukcji adekwatnego związku przyczynowego z art. 361 § 1 k.c., a jeżeli tak, to czy prowadzący takie przedsiębiorstwo lub zakład ponosi odpowiedzialność za szkodę (krzywdę) jaką odniósł pracownik na skutek wypadku przy pracy, w sytuacji gdy wyrządzona szkoda (krzywda) nie stanowiła typowego skutku zaistniałego zdarzenia, ale zależała od osobistych przymiotów (właściwości) pokrzywdzonego, np. wskutek choroby”.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną, powód wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania z uwagi na niespełnienie przez stronę skarżącą przesłanek z

art. 398⁹ § 1 k.p.c. oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują poważne wątpliwości, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Wymagania konstrukcyjne skargi określa art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem

(kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w niej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko powołane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, zaś cel wymagania przewidzianego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty jedynie przez powołanie i uzasadnienie przez skarżącego istnienia przesłanek o charakterze publicznoprawnym.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.). W przedstawionym pytaniu prawnym strona skarżąca zwraca uwagę na problem przypisania pracodawcy odpowiedzialności za skutki wypadku przy pracy w sytuacji, w której na ich rozmiar ma wpływ stan zdrowia poszkodowanego (osobiste przymioty poszkodowanego pracownika jako współprzyczyna odniesionych urazów). W świetle aktualnego (bogatego) orzecznictwa Sądu Najwyższego nie można uznać, że sformułowane przez skarżącą zagadnienie prawne posiada walor nowości.

Należy mieć na uwadze, że istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest zagadnienie nowe, nierozwiązane dotychczas w orzecznictwie, którego wyjaśnienie może przyczynić się do rozwoju prawa (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC 2002, nr 1, poz. 11; z 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002, nr 12, poz. 151; z 21 czerwca 2016 r., V CSK 21/16, LEX nr 2069457; z 15 czerwca 2016 r., V CSK 4/16, LEX nr 2110562).

Przedstawione zagadnienie prawne zostało już dostrzeżone i wyjaśnione w orzecznictwie. Dla przykładu należy przytoczyć pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2014 r., I PK 304/13 (LEX nr 1738475), w którym stwierdzono, że podatność poszkodowanego pracownika na pewnego rodzaju zachorowania nie wyłącza odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo pracodawcy na podstawie art. 435 § 1 k.c. Odpowiedzialny za szkodę odpowiada

także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalającego. W sytuacji, gdy skutek w postaci szkody na osobie jest wynikiem działania kilku różnych przyczyn, w tym przyczyny leżącej po stronie poszkodowanego (samoistnego schorzenia poszkodowanego), może wchodzić w grę zastosowanie art. 362 k.c. (tak również w wyroku Sądu Najwyższego z 5 maja 2011 r., II PK 280/10, LEX nr 1095825). Nie mamy w tym przypadku do czynienia z częściową egzoneracją podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, a jedynie z rozważeniem przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody w kontekście miarkowania odszkodowania (zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody). Przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie umniejsza, co do zasady, odpowiedzialności strony pozwanej (wyprowadzanej z art. 435 § 1 k.c.) za skutki wypadku przy pracy. Wpływa jedynie na rozmiar obowiązku naprawienia szkody. Warto również mieć na uwadze, że powoływanie się na podatność pracownika na zachorowanie mogłoby wyrzucić skutek egzonerujący jedynie wówczas, gdyby stwierdzono brak jakichkolwiek zewnętrznych bodźców i rozpatrywano pogorszenie stanu zdrowia jako wyłączny efekt rozwoju schorzenia samoistnego. Wtedy jednak zaprzeczono by samemu bytowi wypadku przy pracy z powodu braku elementu zewnętrznej przyczyny. Podatność na zachorowanie sama w sobie nigdy nie jest wyłączną przyczyną szkody powypadkowej, która wymaga innych zewnętrznych przyczyn sprawczych (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005, nr 14, poz. 215). Gdyby wyłączną przyczyną rozstroju zdrowia lub uszczerbku na zdrowiu miała być tylko samoistna choroba poszkodowanego, bez udziału przyczyny zewnętrznej, wówczas nie można by w ogóle rozważać takiego przypadku w kategoriach wypadku przy pracy. Przyczyną decydującą o powstaniu szkody po stronie powoda było użądlenie owada w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych, a więc była to przyczyna zewnętrzna pozostająca w związku z pracą. Nietypowa była natomiast reakcja organizmu (wstrząs spowodowany jadem po ukąszeniu owada), co nie zmienia kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Odnosząc się do podnoszonych przez skarżącą wątpliwości w kwestii rozumienia adekwatnego związku przyczynowego, wypada przypomnieć, że o kwalifikacji następstwa jako normalnego lub anormalnego decyduje ocena ustalonych w sprawie faktów przeprowadzona przez sąd w oparciu o zasady doświadczenia życiowego i ewentualnie wiadomości specjalne. Nie wyłącza adekwatności związku przyczynowego okoliczność, że czasem następstwo – mimo identycznego przebiegu zdarzenia – nie następuje lub że określone następstwo jest statystycznie rzadkim przypadkiem (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 lutego 2003 r., V CKN 1640/00, LEX nr 583916; z 17 listopada 2016 r., IV CSK 27/16, LEX nr 2180099). Wyzwolenie u powoda wynikających z jego cech osobistych skłonności do reakcji alergicznych, a w konsekwencji zaburzeń kardiologicznych, prowadzących do stwierdzonych dolegliwości fizycznych i psychicznych, należy uznać za adekwatne następstwo wypadku przy pracy w sytuacji, w której żadne inne okoliczności zewnętrzne (poza samym wypadkiem) nie włączyły się do tego łańcucha przyczyn i skutków.

Przedstawione przez stronę skarżącą zagadnienie prawne było już rozważane w dotychczasowym orzecznictwie, a zatem nie może być traktowane jako zagadnienie nowe, wymagające ponownej interwencji Sądu Najwyższego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

O kosztach postępowania Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

as